

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 30. Czerwca. —

#### Sejm Królestwa Polskiego.

Uzupełniając opis zamknięcia tegorocznych obrad sejmowych w dniu 28. b. m., należy dodać: iż z N. Panem przybyła do sali posiedzeń także i N. Pani, tudzież J. C. M. Wielka Xiężna panująca Wejmarška z dostojnym zięciem swoim J. C. Mcią Xięciem Karolem Pruskim i Jego małżonką, oraz JO. Xiężna Jmć Łowicka.

Deputacyję, która miała zaszczyt donieść N. Panu o dokonaniem połączeniu Izb obudwu, składali z Senatu: J. C. M. Wielki Xiążę Michał, tudzież JO. Xiążę Michał Radziwiłł Senator Wojewoda i JW. Jan Hr. Tarnowski Senator Kasztelan; z Izby poselskiej J. C. M. Wielki Xiążę Konstanty Cesarzewicz jako deputowany cyrkułu 8. m. Warszawy, tudzież JW W. Ferdynand Walewski Poseł p. Miechowskiego, i Jan Nepom. Gliszczyński p. ptu. Konińskiego.

Gdy NN. Państwo po wejściu do sali, u drzwi której przyjęci byli przez JW. Zamojskiego Prezesa i JW. Niemcewicza Sekretarza Senatu, zajęli miejsca obok tronu; wienczas za danem przez N. Pana pozwoleniem, przemówił najprzód JW. Prezes Senatu, a po nim JW. Marszałek Izby poselskiej. Oto są ich głosy:

#### M O W A

*JW. Hr. Ordynata Zamojskiego Prezesa Senatu, przy zamknięciu sejmu d. 28. Czerwca 1830.*

N. Królu! Panie nasz miłościwy! Szanowny Senacie! Prześwietna Izbo poselska!

Zbliżyła się godzina, w której Izby połączone składać mają u podnóżka tronu W. K. Mci, Pana naszego miłościwego; sprawę z swych czynności na obradach niniejszego sejmu, do najwyższego ocenienia Pańskiego.

Wierny Senat Twojego Królestwa Polskiego N. Panie, a Panie nasz miłościwy, z najwyższą i pełną uszanowania wdzięcznością, ujrzał, że raczyłeś W. K. M. łaskawie przychylić się do zanieśionej przez niego prośby, i rozkazałeś wnieść do Izby projekt względem wystawienia wspianobomyślnemu ustawodawcy naszemu, nieśmiertel-

nej pamięci Alexandrowi, pomnika narodowego, wdzięczności narodowej. Skutek odpowiedział oczekiwaniu, kiedy w tej ważnej sprawie, tyczącej się z tak bliska honoru narodowego, Senat sądził się być tłumaczem uczuć wszystkich mieszkańców Królestwa. Wniesiony projekt w tej mierze, nietylko jednomyślnością, lecz z największym uniesieniem w prawo zamienionym został.

Przyjęty projekt do prawa przez Izbę poselską o włoścogach i żebrałach, dobroczynne zamiary mający na względzie, przywrócenia na drogę moralności ludzi rozpuszczonych i często do pełnienia występków skłonnych, jako zaradzający w samém źródle tej klęsce postępującego stanu cywilizacyi, z wdzięcznością przyjętym został przez Senat.

Projekt do prawa przyjęty przez Izbę poselską, względem zmiany artykułu 127 prawa sejmowego o hypotekach z roku 1818, oraz względem dowodów legitymacyi przez świadków, znaczne ulepszenia w sobie mieszczący, przez Senat również przyjętym został.

Projekt o prawa względem służebności pastwiska i wrobu przez poselską Izbę przyjęty, zaradzający niedogodnościom w używaniu tych praw doznawanym, podobnież przyjętym został przez Senat.

Projekt do prawa względem zmiany przepisów o nieważności małżeństwa, usuwający kolizyje w wykonaniu tej części prawa r. 1825. wynikiłe, przyjętym został przez Senat. W wniesieniu tego prawa, upatrywał wieruy Senat Twój N. Królu, dowód troskliwości Pańskiej, w zapewnieniu wypełnienia obowiązków wyznania ojców naszych, wyznania większej części mieszkańców Królestwa Polskiego, kartą konstytucyjną nietylko zastrzeżonego, ale nadto pod szczególną opieką zostającego.

Z równą wdzięcznością, jak i uszanowaniem, słyszał Senat N. Panie zapewnienie dane z ust królewskich, przy otwarciu obrad sejmowych, względem wniesienia prawa skarbowego, które na niewątpliwych zasadach opierając przychody i wydatki krajowe, również stanie się każdego mieszkanca Królestwa, prawną zasłona.

Tylą dowodami łaskawości i troskliwości W. K. Mci o dobro naszego kraju przyjęty Senat, za

szcześliwego sędzić się będzie, jeżeli w używaniu udzielonych mu obowiązków dobroczynnym W. K. M. Pawa naszego miłościwego zamiarom, ciągle i skutecznie odpowiadać zdoła.

### G Ł O S

*JW. Józefa Lubowidzkiego Marszałka Izby poselskiej, na posiedzeniu Izby połączonej, przy zakończeniu sejmu d. 28. Czer. 1830 miany.*

N. Panie! Królu i Panie nasz miłościwy!

Skończyliśmy nasze prace, owoce ich przychodzimy złożyć u stóp tronu W. C. K. Mości.

Niedawno nad grobem Monarchy, którego N. Panie tak słusznie wspólnym naszym dobroczyńcą nazywasz, łączy nasze zmieszaliśmy z Twojemi, teraz przez sankcyją prawa, któreśmy pierwsze uchwalili, wspólnie z nami przeniesiesz Królu uczucia wdzięczności do późnych potomków. — Wzniesiony pomnik przypominając cnoty Alexandra, zachęcać ich będzie do poświęcenia się dla dobra ludzkości, dla dobra kraju, które ón potężną dźwignął prawicą, i którego byt polityczny nadanem zasadniczym prawem ustalił.

Przyjęliśmy projekta do prawa względem zmian w prawie hypotecznem, o włóczęgach i tułaczach, tudzież o służebnościach pastwiska i wrębu; przynoszą one pożądane w prawodawstwie naszym ulepszenia.

Zdawało się Izbie, iż nie mogła przyjąć projektów do praw o użytkowaniu lasów, i względem zmiany przepisów o unieważnieniu i rozłączeniu małżeństw. Pierwszy z nich dotyczył się rozporządzeń, których nie zdawała się wymagać dotychczasowa potrzeba i w ścisłym zostawał związku z ogólnemi kodexu przepisami o użytkowaniu, które przejrzenia i bliższego do kraju zastosowania potrzebować mogą. — Drugi wymagał rozbiorów, których krótkość czasu nie dozwalała; a tak nie mogąc dostatecznie ocenić skutków nowych rozporządzeń w tym ważnym przedmiocie, Izba poselska wolała pozostać przy dotychczasowem prawie, w przekonaniu, iż mądrość Twoja N. Panie, usunąć potrafi przeszkody, które się w wykonaniu jego spotykać dały. — N. Panie! słyszeliśmy tylokrotnie wynurzone Twoje najlepsze chęci dla dobra kraju naszego, urzeczeliśmy je licznemi Twemi dobrodziejstwami, suwnienie nas przeświadcza, iż taż sama chęć dobra publicznego prowadziła nas w naszych obradach, i nic do naszego szczęścia nie braknie, jak kiedy to N. Panie uznając, przychylnie serce i nadal zachować nam raczysz. Wdzięczni Polacy łaską Twoich N. Panie, gotowi zawsze będą poświęcić życie i majątki za swego Króla, prawa i ojczyznę.“

Ogłoszenie sankcyi królewskiej, udzielonej tym projektom do prawa, które na Sejmie terazniejszym przez obiedwie Izby przyjęte zostały, dopełnił JW. Wal. Sobolewski, Senator Wojewoda Prezes rady administracyjnej.

Poczem przemówił N. Pan w języku francuzkim; a Minister Sekretarz Stanu JW. Jenerał Hr. Stefan Grabowski odczytał mowę królewską w języku polskim.

Zamknięcie Sejmu ogłosił z rozkazu królewskiego JW. Mostowski, Senator Wojewoda Minister spraw wewnętrznych.

Po oddaleniu się NN. Państwa do pokojów Swoich, dokąd odprowadziła Ich wyżej wymieniona deputacyja Sejmowa, udały się obiedwie Izby do kościoła S. Jana na złożenie dzięków Najwyższemu.

N. Pani opuściła stolicę Królestwa, dnia wczorajszege o godzinie 9tej rano, udając się do Petersburga.

### Grecyja.

Dziennik Francuzki *le Temps* mówi: „Donoszą nam z Syra ważne szczegóły względem najnowszych zdarzeń na wyspie Samos. Już od dawnego czasu obawiali się Samijczykowie utracić wolność, dla której przez lat ośm wielkie ponieśli ofiary. Już w Grudniu 1828 oznajmił onym bezpośrednio ich los Komendant fregaty Pomony, która podówczas stała na morzu pod wyspą Scio, a której zamek Grecy oblegli. Przywiedzeni do rozpaczy Samijczykowie szukali wtedy pomocy w Europie; atoli usiłowania ich były daremne; oznaczone granice w dniu 3. Lutego wskazują, iż wrócą się pod panowanie Sultana. W d. 10. Maja wylądowali tureccy Kommissarze w orszaku kilku żołnierzy niespodzianie w dawnym porcie Tigani pod rozwalinami dawnego Samos. Udali się do Kora, zwyczajnego mieszkania Gubernatora wyspy, aby powagę Sultana kazać tamże uznać. Nie odpowiedziano żądaniom tych agentów, a ich przybycie było znakiem do powstania, które chociaż na teraz utłumione, wszelako może być uważane, jakby w zarzewiu tlejące. Grecy rzucili się na żołnierzy tureckich i rozbroili ich; Kommissarzów uwięzili, a wydana odezwa uczyniła wielkie wrażenie na wyspie. Wszyscy mieszkańcy ujęli za broń i Kapitanowie Samijscy zawiadomili o tém rząd Grecki. Rząd centralny wysłał śpiesznie nadzwyczajnego agenta do Samos, iżby przedsięwziął wszelkie środki do utłumienia tego powstania. Kommissarzów tureckich wraz z żołnierzami odesłano do Azyi, bez uczynienia onym krzywdy. W tém zdarzeniu okazali Samijczykowie roztropność i uniarkowanie. Agent Grecki wezwał tylko tu-



reckich posłanników, iżby dopóty nie przybyli na wyspę, dopóki los wyspy Samos i jej mieszkańców nie został ostatecznie przez Gabinety i Portę rozstrzygniony.“

### Wielka Brytania i Irlandya.

Najnowsze wiadomości o zdrowiu Króla Angielskiego nie są tak pomyślne, jak owe przed kilku dniami i Gazety Londyńskie z d. 19. z. m. nie pokładają już żadnej nadziei. Buletyn wydany w d. 19. Czerwca jest następującego brzmienia; „Windsor, d. 19. Czerwca. Król nie spał dobrze. JKMość uczuwał w nocy czasami więcej trudności w oddechaniu. H. Halford. M. J. Tiernej.“ — „Windsor, d. 20. Czerwca. Kaszel i flegma przerywały znowu sen Monarsze i Król Jmć czuje się być tego poranku osłabionym. H. Halford. M. J. Tiernej.“

Ostatnie doniesienia z Indyj Wschodnich były pierwszy raz przez statek parny, który z Bombaj popłynął był do Suez. Ztąd poszły ładem do Alexandryi, żłąd powiózł je okręt wojenny do Malty, a potem dalej statek parny.

### Francya.

W d. 22. z. m. dał Król Jmć król. Bawarskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi na Dworze Austryjackim Hr. de Bray, w St. Cloud prywatne posłuchanie.

Raport Wice-Admirała Duperré do Ministra marynarki i osad o wyładowaniu w d. 14. Czerwca pod Torre Chica:

Na pokładzie okrętu liniowego Provence, w zatoce Torre Chica d. 14. Czerwca 1830.

„JWPanie! Opatrzność uwienczyła zupełnym skutkiem działania nakazanego przez J. K. Mość przedsięwzięcia; bandera królewska powiewa na zamku Ferrucz i na wieży w Torre Chica.

W d. 10. zebrawszy w zatoce Palmy flotę, którą w d. 31. Maja burza pod brzegami Afrykańskimi była rozproszyła, opuściliśmy pomienioną zatokę i zbliżyłem się do brzegów afrykańskich w d. 12. rano. Silne wiatry wschodnio-północno-wschodnie i wezbrane morze zmusiły mnie powtórnie wrócić się na wysokość morza, utrzymując w kupie całą flotę. Dnia wczorajszego (13.) rano, jeszcze był wiatr ostry ze wschodu, lecz morze było spokojniejsze i powietrze piękne. Chwilę tę osadziłem za sposobną, abym odpowiedział zaufaniu JKMości, i korzystałem z niej. Flotta okazała się przed Algierem o godzinie 8miej, defilowała wzdłuż zamków i bateryj; dowódzca stanowiska (Kapitan okrętu liniowego Massieu de Clerval) płynął w towarzystwie Bellony przed flotą, za którą następowały rezerwa i konwoj, i o godz. 7miej wieczorem zajęła zatokę Torre Chica. Nieprzyjaciel opu-

ścił bateryje na klinie ziemi położone i zamek w zatoce, i osadził przyległe wzgórze działami i granatnikami. Do pierwszej linii okrętów dało kilka razy ognia z dział i kilka bomb rzucono. Majtek na pokładzie okrętu liniowego Wroclaw został ułomkiem bomby zabity. Kazałem Kapitanowi Louvrier z okrętem parnym le Nageur zbliżyć się ku brzegom i udało się mu przywieźć do milczenia jedną bateryją, osadzoną moździerzem i jednym działem.“

„Już było zapóźno, aby przedsięwziąć wyładowanie; poczyniono przygotowania, aby takowe ze świtem uskutecznić. Korweta Bajonnaise, pod Kapitanem Ferrin, bryg Akteon, pod Kap. Hamelin, i bryg Badine pod Kap. Guindot, nie mające wojska do wysadzenia, odebrały rozkaz stanąć w zatoce na wschód od Torre Chica położonej, aby bateryje nieprzyjacielskie wzięty z boku i przywiody je do milczenia. Okrętem parnym Nageur i Sfinx zalecono zastrzelać swoim ogniem wyładowanie na zachodzie.“

„Dnia dzisiejszego o godzinie 4 1/2 wysadzona została na ląd pierwsza dywizyja wojska wraz z 8 działami polowemi, pod ogniem bateryj nieprzyjacielskich, które mało czyniły skutku. Majtek z okrętu Surveillante utracił nogę. Porucznikowi okrętowemu Dupont już słaba kula zadala mocną kontuzyja. Dotąd jeszcze nie mi więcej nie doniesiono. Działa korwet na wschód od Torre Chica postawionych miały dobry skutek na bateryje nieprzyjacielskie. Dwaj matkowie, którzy na ląd wyskoczyli, zatknęli banderę królewską na zamku i na wieży.“

„O godzinie 6tej druga dywizyja i wszystkie działa były na lądzie, o godzinie 6 1/2 wysiadł na ląd wódz naczelny. Natychmiast na czele swojego wojska wykonał ón poruszenie, dla obejścia bateryj nieprzyjacielskich, które po różnych atakach jazdy zostały zdobyte. Około południa wszystko wojsko wysadzono na ląd; zajmuje ono położone na brzegach północnych wzgórze, główna kwatery jest w Torre Chica. Wysadzono na ląd amunicyja, żywność i t. d., i działania są z największą pilnością przedsięwzięte.

„Zatoka Torre Chica, czyli Sidi Ferucz więcej jest dla floty bezpieczną jak sądziłem; chociaż w stronie północno-zachodniej wystawiona na wiatry wschodnie, wszelako położenie jej dobre i okręty będą tam spokojnie na kotwicy stały. Spiesząc się z przesłaniem JW Panu pierwszej wiadomości, nie mogę wchodzić w szczegóły, najbardziej co się dotyczy działań wojska lądowego, jako nie należące do mojego zakresu. Z różnych raportów, które mi będą nadesłane, zbiorę imiona wszystkich, którzy zasłużyli na względy Monarchy i będą miał zaszczyt

prześłać je JW Panu. Wszyscy pełnili swoje powinność i każdy poczytuje się za szczęśliwego, jeżeli Król osądzi, że marynarka odpowiada jego zaufaniu.

Przyjmiej JW Pan i t. d.

Wiceadmiral, wódz naczelny floty wojennej:  
Duperré.

Równoczesny raport naczelnego wodza Hr. Bourmont do Prezydenta rady Ministrów Xięcia Polignac, zawiera oprócz tego jeszcze szczegóły następujące: Pierwsza dywizya dostała się na ląd przed 5tą godziną rano, nie doznawszy oporu; dwie inne dywizyje wysiadły powoli. Jenerał Berthezène z pierwszą i 8 działami ruszył na przód. Natychmiast bateryje nieprzyjacielskie rozpoczęły ogień i utrzymywały go, chociaż nasza połowa artylerija onych sięgająca, i chociaż wzięty je z boku okręty wojenne królewskie, postawione na wschodzie półwyspu. Jenerał Berthezène odebrał rozkaz obejść z lewego boku stanowisko nieprzyjaciela. Poruszenie to skutkowało, bateryje zostały opuszczone, trzynaście dział szesnastofuntowych i dwa moździerze dostały się w moc naszą. Dywizya Loverda i d'Escara postępowały za pierwszą. O godzinie 11tej ustala potyczka, i nieprzyjaciel uciekał na wszystkie strony. Żołnierze nasi okazali w tym zdarzeniu tyle zimnej krwi, co dotąd zapamięta. Utraciliśmy 20 ludzi; żaden Oficer nie został raniony.

Widok położenia na brzegu półwyspu odpowiada zupełnie opisaniu Pułkownika Butin; jest ono piaszczyste i wzgórkowate; gęste zarośla okrywają je na wszystkie strony. Półwysep jest skałą wapienną, na której wznosi się klasztor turecki (Santon), który Hiszpanie nazwali Torre Chica; przeznaczylismy go na składy naszych zapasów wszelkiego rodzaju. Jenerał Valacé wytknął na nim szaniec nie bardzo obszerny, nad którym już pracują.

Mam zaszczyt i t. d. Hr. Bourmont.

Wyimek z listu pisanego z Toulonu pod d. 18. Czerwca: »Dnia wczorajszego wieczorem o godzinie 5tej oznajmiono, że okręt parny, płynący z wysokości morza, obraca się ku Toulonowi; gdy go we dwie godziny później uważano, postrzeżono, że przybrany był w urozyste bandery, z tąd nie wątpiono, że przywozi ważne wiadomości. Mieszkańcy tutejsi zdęgi byli wielką niecierpliwością; dążyli do portu, właśnie podówczas odbywał się pochód kościelny, lecz każdy opuścił orszak i Księża sami pozostali. Niedowysłowienia powstał zapal, gdy

Porucznik Scarlat oznajmił, że wszystko wojsko w d. 14. na brzegi Afryki wylądowało, i wyparłszy nieprzyjaciela stanowisko wojskowe zajęło. Wiadomość tę ogłoszono w mieście przy pochodniach i przy odgłosie: Nicch żyje Król! — Wiadomości prywatne donoszą, że wojsko znalazło podostatkami wody pod meczetem Sidi Ferucz, i że jeszcze zboże stoi, albowiem nieprzyjaciel spiesznie uchodząc nie miał czasu je spalić.

Co się dotycze naszej straty, tedy wszystkie doniesienia zgadzają się, iż tylko 20 do 30 ludzi utracilismy. Omal i Bourmont nie został między niemi. Był on na wzgórk między baterjami Torre Chica a dywizyja swojego wojsła, którego uważał poruszenia, gdy właśnie podówczas padła u nóg jego kula i całkiem go piaskiem obsypała. List z pokładu Provenca datowany z d. 14. Czerwca donosi ważną okoliczność wydarzoną w chwili, gdy się Jenerał Duperré z Jenerałem naczelnym rozstawał:

Kompanije wyborcze znajdujące się na tym okręcie, jakoteż sztab jeneralny miały już wysiadać na ląd i Jenerał Bourmont zabierał się udać za niemi, gdy Admirał Duperré podał mu rękę i czule doń przemówił: »Monseigneur! Pozostanę WPanu z duszy przychylnym, polegaj WPan na mnie!« Poczem się uściskali. Wojsko lądowe i morskie, będące świadkiem jedności i przychylności do siebie obudwóch pierwszych swoich wodzow, wzniosło odgłos radości.

Przy takim zapale nie mógł być skutek wątpliwy.

*Gazetta di Genova* z d. 23. Czerwca umieściła znowu wiadomości z Toulonu z d. 19. wieczorem treści następującej: »Nowa depesza donosi, że nasza straż przednia stoi o dwie mile (*leghe*) od Algieru. Nadeszły listy od Oficerów wojska z tego miejsca pisane; wszystko każe się spodziewać, że w kilku dniach odbierzemy wiadomość o wzięciu Algieru.«

Podług listów z Oranu przez Gibraltar nadesłanych, znajdujący się w Bagno Algierskiem Francuzi winni są życie swoje obietnicy uczyzionej Beduinom, iż za każdego Francuza, który się w ich ręce dostanie, odbiorą 100 twardych piastrow (blisko 250 zł. r.).

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zanknięty. — Jutro: *Der Waldo und Dorlika*; grosse Oper in 2 Aufzügen. — Pozajutro: *Menschenhass und Keue*; Schauspiel in 5 Aufzügen.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 28. ROZMAITOŚCI.)